

Teologia i duchowość

RTWP 5 (2009), s. 36-43

Ks. Bp Kazimierz Romaniuk

„... WYSTARCZY OBMYĆ SOBIE NOGI...” (J 13,10)

Każdego roku w popołudniowej liturgii Wielkiego Czwartku biskupi Kościoła Rzymskokatolickiego w swoich świątyniach katedralnych oraz najwyżsi przełożeni zakonni – zwłaszcza opaci benedyktyńscy – w centralnych zazwyczaj bazylikach dokonują obrzędu *mandatum* – uroczystego obmycia nóg dwunastu braciom zakonnym albo wybranym spośród osób świeckich mężczyznom¹. Wierni chętnie ten obrzęd obserwują, trochę z pobożności a trochę z ciekawości, bo chcą się przekonać, czy obmywający nogi nie tylko polewa wodą i wyciera, ale także je całuje. Warto więc może przypominać biblijne początki i główne elementy teologiczne wszelkich religijnych obmyć, a zwłaszcza obmycia nóg Dwunastu Apostołów.

Obmycia należą do najczęściej stosowanych obrzędów w większości religii świata. Egipcjanie wierzyli nawet, że obmycie wodą za życia doczesnego nie pozostaje bez znaczenia dla zmartwychwstania i jakości życia

¹ W związku z tym zobacz piękne studium TH. SCHÄFER, *Die Fusswaschung in monastischen Brauchtum und in der lateinischen Liturgie*, Beuron 1956.

przyszłego. Pewną formę obmycia stanowią kąpiele sakralne, spotykane zwłaszcza w greckim kulcie bogini Izydy. Kąpiele zastępowano niekiedy obmyciem albo pokropieniem. Wszystkie owe zewnętrzne, fizyczne obmycia, posiadały niekiedy moc terapeutyczną, na przykład przy leczeniu z choroby trądu, głównie jednak miały powodować duchowe oczyszczenie, którego uzyskanie stanowiło warunek wstępny we wszelkich kontaktach z bóstwem. Człowiek nieczysty nie ma prawa spotykać się z Bogiem. Zarówno w religiach pozabiblijnych, jak i w Biblii praktykowano różne rodzaje obmyć. Wymieńmy najważniejsze:

- Obmycie całego ciała przez zanurzenie w wodzie lub przez podanie się pokropieniu;
- Obmycie tylko powierzchni głowy;
- Obmycie rąk (zdecydowanie spotykane najczęściej);
- Obmycie nóg (dokładniej tylko stóp)².

W *Księdze Kapłańskiej* 8, 6 czytamy: „Wtedy Mojżesz kazał przybliżyć się Aaronowi i jego synom i obmył ich wodą” Był to jakby pierwszy akt wprowadzenia Aarona i jego synów w posługę kapłańską. O obmywaniu całego ciała mowa jest także w opisie wielkiego Dnia Przebłagania. Tak oto są zapowiedziane poszczególne czynności Aarona: „Wykąpie całe ciało w wodzie, w miejscu poświęconym...” (Kpł 16, 24). I nieco dalej: „Człowiek, który wypędził kozła dla Azazela, wypierze ubranie, wykąpie ciało w wodzie...” (Kpł 16, 26). O takie totalne obmycie modli się także Psalmista mówiąc: „Obmyj mnie zupełnie z mojej winy...” (Ps 51, 4. 12).

Biblia, podobnie jak święte teksty egipskie, mówi o zanurzaniu się całego człowieka w wodzie. W *Drugiej Księdze Królewskiej* (5, 14) czytamy na przykład: „Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie... a ciało jego stało się na powrót jak ciało małego chłopca i został oczyszczony” Prorok Ezechiel przepowiadając Izraelitom lepszą przyszłość mówi: „Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi i oczyszczę was od wszelkiej zmazy...” (Ez 36, 25)³.

² W związku z tym, zob. W. BRANDT, *Die jüdische Baptismen oder das religiöse Waschen in Judentum mit Einschluss des Judenchristentums*, Giessen 1910, passim.

³ Por. W. BRANDT, *Die jüdischen Baptismen* dz. cyt. s. 76 nn.

O obmyciach przez zanurzenie całego ciała w wodzie mówi też Nowy Testament w związku udzielaniem chrztu, zarówno tego jeszcze janowego, jak i późniejszego, zwanego po prostu sakramentem chrztu. Udzielany był najpierw właśnie przez zanurzanie. Mateusz notuje: „Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy” (Mt 3, 6)⁴. Podobnie wspomina chrzest janowy ewangelista Marek: przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan (Mk 1, 5)⁵.

Do chrztu przez zanurzenie zdaje się nawiązywać święty Paweł, kiedy tak oto przedstawia tajemnicę zmartwychwstania: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierci zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6, 4)⁶. Zwyczaj udzielania chrztu przez zanurzenie całego ciała katechumena przetrwał w chrześcijaństwie mniej więcej aż do III wieku⁷. Obmycia tylko głów przez polanie ich powierzchnią wodą dokonywano również głównie podczas udzielania sakramentu chrztu. Wtedy to powstawały przy kościele, zwłaszcza przykatedralne, baptysteria. To właśnie do nich udawano się na udzielenie sakramentu chrztu. Dawne trzykrotne zanurzenie w wodzie całego ciała coraz częściej zaczęto zastępować trzykrotnym polaniem głowy chrzczonego. O teologicznym znaczeniu przywiązywanym zawsze do skutków tego sakramentu, a także o zewnętrznej oprawie samego obrzędu, świadczą jeszcze dziś architektoniczne szczątki niejednego starożytnego baptysterium. Zaznaczyć należy jednak, że proces upraszczania obrzędów chrztu powodował także niejako zubożenie przestrzennego miejsca jego udzielania. Z dawnego Jordanu, wód innych rzek, a potem wspaniałych baptysteriów, posiadających niekiedy wygląd wcale niemałych świątyń, powstały już tylko skromne, nie tylko rozmiarami, ale często także i wyglądem, chrzcielnice, w których dokonuje się chrztu przez polanie jedynie głowy.

Do najczęstszych, jak się już wspomniałem, obmyć zarówno poza Biblią jak i w Biblii, należą obmycia rąk. W *Księdze Wyjścia* 30, 18-20 czytamy:

⁴ Por. J. LEOPOLD, *Die urchristliche Taufe im Lichte der Religionsgeschichte*, Leipzig 1928, s. 37-62.

⁵ Por. O. CULLMANN, *Die Tauflehre des Neuen Testaments*, Zürich 1948, s. 27 nn.

⁶ Por. L. FAZEKAS, *Taufe als Tod in Röm 6,3 ff.*, „Theologische Zeitschrift“, nr 22 (1966), s. 307-318.

⁷ Por. M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. ROMANIUK, Warszawa 1987, s. 143.

Uczynisz kadź z brązu do obmyć i umieścisz ją między przybytkiem a ołtarzem ... Aaron i jego synowie będą w niej obmywać ręce i nogi
Tak samo, gdy się będą zbliżać do ołtarza muszą obmyć ręce i nogi.

Ręce obmywali udając się do wnętrza świątyni nie tylko kapłani, lecz także wszyscy wierni. Zresztą tak czynili nie tylko, gdy szli na modlitwę. Umywali ręce przed każdym posiłkiem, bo przecież mieli dotykać darów Bożych, czyli pośrednio samego Boga. W ogóle Żydzi bardzo często obmywali ręce, o czym wspominają także ewangelisci. Czytamy w *Ewangelii Marka 7, 2n*:

Faryzeusze bowiem i w ogóle trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków i naczyń miedzianych.

Jezus miał za złe faryzeuszom to, że tak często poddawali się owym obmyciom rąk. Jego uczniowie, wyraźnie za przyzwoleniem Mistrza, nie czynili tego, czym gorszyli się faryzeusze i pytali samego Jezusa: „Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych lecz jedzą nieczystymi rękami?” (Mk 7, 5). Jak pamiętamy Jezus tak odpowiedział:

Wszystko, co wchodzi do ust, dostaje się do żołądka i zostaje wydalone na zewnątrz. Lecz to, co ust wychodzi, pochodzi z serca i to właśnie czyni człowieka nieczystym ... To zaś, że się je nie umyтыми rękami nie czyni człowieka nieczystym. (Mt 15, 17-20).

Wspomniałem już o tym, że większość fizycznych obmyć zewnętrznych miała powodować oczyszczenie wewnętrzne, duchowe, a konkretnie uwolnienie człowieka od przewinień wobec Boga. Właśnie coś z tego miało wyrażać obmycie rąk, dokonane przez Piłata, który przy tym geście wyraźnie oświadczył: „Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego” (Mt 27,24).

Jeszcze do niedawna dwa obmycia rąk towarzyszyły obrzędowi sprawowaniu Eucharystii w obrządku rzymskokatolickim: jedno w zakrystii przed ubraniem się kapłana w szaty liturgiczne, drugie już podczas Mszy Świętej zaraz po złożeniu na ołtarzu darów chleba i wina. Jest to jakby bliższe, prawie nawet bezpośrednie, przygotowanie rąk kapłańskich przed

dotykaniem pokonsekrowanych postaci eucharystycznych. Pierwszego obmycia rąk nie ma już w liturgii po Soborze Watykański II.

Nie mniej częste i to nie tylko w Starym, ale i w Nowym Testamencie było obmywanie nóg.⁸ Obmywano przede wszystkim nogi, dokładnie stopy przyjmowanym w dom gościom, utrudzonym zwłaszcza długą podróżą (por. np. Rdz 18, 4; 19, 2; 24, 32; 43, 24; Sdz 19, 21). Był to powszechnie przestrzegany na Wschodzie wyraz „miłości służebnej” Bezdomny i podróżny był zawsze otaczany szczególnym szacunkiem. Według *Pierwszego Listu do Tymoteusza* 5, 10 taką właśnie służebną miłością wobec innych miały się odznaczać pobożne wdowy. Tak o nich pisze Apostoł:

Do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej lat sześćdziesiąt, była żoną jednego męża, ma za sobą świadectwo o takich dobrych czynach: że dzieci wychowała, że była gościnna, że obmywał nogi świętych.

W zwykłych warunkach codziennego życia zwyczaj obmywania nóg starszym panom domu lub ważnym osobistościom publicznym należał zazwyczaj do niewolników lub niewolnic. Czytamy na przykład w *Pierwszej Księdze Samuela* 25, 41: „Oto służebnica twoja jest niewolnicą, gotowa obmyć nogi sług mojego pana” Wynika z tego, że obmywanie nóg uchodziło za posługę niższego rzędu, wykonywaną zazwyczaj przez jednostki z tak zwanych dołów społecznych.

Zdarzało się także, że uczniowie obmywali nogi swoim mistrzom. Chciałoby się powiedzieć: nigdy odwrotnie. Dlatego wydarzenie opisane w *Ewangelii Jana* (13, 1-20) stanowi przypadek godny szczególnej uwagi. Bo to właśnie Jezus, Mistrz i Nauczyciel, umył nogi swoim uczniom. Zanim do tego doszło miały miejsce całkiem zrozumiałe i dobrze świadczące o nim, protesty Piotra. Apostoł zdziwiony zapytał najpierw: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?”, a potem wręcz oświadczył: „Nie, nigdy nie będziesz mi nóg umywał (J 13, 6n). Ewangelista relacjonuje, że Jezus jednak „postawił na swoim” Czym przekonał Piotra? Dlaczego Piotr ustąpił? Nie zrobiło na nim wrażenia, że kiedyś zrozumie sens dziwnego zachowania się Jezusa. Na razie winien poddać się woli Mistrza. Nie usłu-

⁸ Por. TH. SCHÄFER, *Die Fusswaschung* dz. cyt., s. 17n.

chał. Uległ dopiero wtedy, gdy usłyszał, że jeśli się nie zgodzi na obmycie mu nóg, nie będzie miał udziału z Jezusem „w Jego części”, co oznaczało – jak można domniemywać – że Mistrz będzie zmuszony się z nim rozstać. Okazało się, że Piotr już nie wyobrażał sobie rozstania się z Jezusem. Zgodził się oświadczać: „Panie, umyj mi wobec tego nie tylko nogi, ale ręce i głowę” (J 13, 9). Takiego zwyczaju nigdy dotąd nie było. Aż takie obmycie było zresztą zbyteczne, gdyż Apostołowie, wszyscy, byli już wykąpani, czyli zanurzeni całym ciałem. Jest to niewątpliwa aluzja do chrztu Apostołów, lecz także do podjętej już decyzji o męce Chrystusa, w którego krwi zostaną wkrótce skąpani. Tylko nogi wymagały dodatkowego obmycia. Mniej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że Jezus miał tu na myśli kąpiel, jakiej poddawali się wszyscy uczestnicy żydowskiej paschy zanim zasiedli do wspólnego stołu.

Powstaje jednak pytanie, dlaczego Jezus postanowił umyć swoim uczniom nogi. Dlaczego? Jeden z powodów został podany przez samego Jezusa, który tak powiedział:

Jeśli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam przy ład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. (J 13, 14).

Wspomniałem już, że gest obmycia komuś nóg uchodził za wyraz służebnej albo pokornej miłości. Jest tak nawet wtedy, gdy niewolnik obmywa nogi swojemu panu. O ileż bardziej na miano takiej miłości zasługuje obmycie nóg dokonane przez Nauczyciela i Pana, którego dokonuje wobec swoich uczniów i sług. Co więcej, nie należy zapominać, że wśród tych, którym Jezus umył nogi, był także i Judasz. I jemu Jezus okazał swą miłość. Po to więc umył Jezus nogi swoim Apostołom, by pokazać jak należy pokornie i służebnie praktykować miłość bliźniego.

Na tym komentatorzy czwartej ewangelii poprzestają. Na ogół nie zastanawiają się nad tym, czy postawa Jezusa tak bardzo wtedy zdecydowana, nie była spowodowana także innymi racjami? Otóż wydaje się, że przynajmniej jedna spośród takich racji była. Jezus zdaje się nawiązywać do przyszłej działalności Apostołów, a dokładnie do swojego nakazu misyjnego, który już wkrótce będzie im przekazany, a który został wyrażony w słowach: „Idźcie na cały świat i głosście ewangelie wszelkiemu stworzeniu”

W tej misyjnej perspektywie nogi mają spełniać bardzo szczególną rolę w wypełnianiu nakazu Jezusa. Apostołowie nie mogą pozostawać na miejscu wyczekując na swoich ewentualnych słuchaczy. Mają iść, mają być ciągle w drodze, tak jak ich Mistrz, gdy przemierzał wzdłuż i wszerz palestyńską ziemię. Wypadało zatem nogi Apostołów wyposażyć w moc szczególną. Można zatem powiązać tę interpretację ze starotestamentalnymi opisami powołań proroków, którzy mieli się stać „ustami” samego Boga. Ich usta wymagały specjalnego oczyszczenia. Kiedy Izajasz tłumaczył Bogu, że nie może podjąć się trudu prorokowania, bo jest mężem „o nieczystych wargach”, wtedy „przyleciał do niego jeden z serafinów, trzymający w ręce węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza i którym dotknął ust” Izajasza (Iz 6, 5n). Na podobne wymówki powoływanego Jeremiasza, Pan odpowiedział: „Oto kładę Moje słowa w twoje usta, dając ci dzisiaj władzę nad narodami” I wyciągnawszy rękę dotknął ust przyszłego proroka. Można zatem powiedzieć, że w Starym Testamencie Bóg w swoisty (metaforyczny) sposób wyposażał usta swoich wysłanników. Wysłannikom, którzy mieli głosić słowa Jezusa Syna Bożego w Nowym Testamencie, On sam posyłając ich, czyni bardziej sprawnymi ich nogi.

Dlatego może perykopę z trzynastego rozdziału *Ewangelii Jana* można widzieć jako szczególny hołd złożony „apostolskim nogom” Ten gest Jezusa kojarzy się bowiem ze słowami modlitewnego westchnienia proroka Izajasza: „O jak pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie” (Iz 52, 7).

A zatem dokonane przez Jezusa obmycie nóg Apostołom, to nie tylko wyraz pokornej miłości bliźniego, ale to także hołd złożony *apostolskim stopom* – tym, które zaniósą Dobrą Nowinę na krańce ziemi.

Summary

„...needs only to wash his feet...” (Jn 13,10)

Every year in the Holy Thursday Liturgy the bishops of the Roman Catholic Church in cathedrals and the major superiors – especially Benedictine abbots – usually in the central basilicas, perform the rite of *mandatum* – the ceremony of washing the feet of twelve friars or some lay

men who have been selected from the members of the congregation. The rite of foot-washing appears to have been practiced in the majority of all the world religions. The author pays special attention to the significance of ablution rites in the Old and New Testament, referring to the texts which express the significance of these rites. In particular, the Author tries to interpret the fragment of chapter 13 of the Gospel according to St. John which tells us about Jesus washing His disciples feet. The Author shows the Biblical roots of this rite as well as its connection with Jesus prophetic mission. Moreover, he treats the abovementioned pericope as a special tribute paid to “apostolic feet” Not only does the act of washing of feet performed by Jesus express humble love of neighbour but this is also the homage paid to apostolic feet, since these are the feet that will carry the Good News to the corners of the earth.